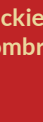


Marek Mikołajec

Profanacje, rewizje – przeciw doktrynom

Dwa opowiadania
z debiutanckiego tomu
Witolda Gombrowicza



WYDAWNICTWO
UNIERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2014

Profanacje, rewizje – przeciw doktrynom

Dwa opowiadania
z debiutanckiego tomu
Witolda Gombrowicza



NR 3209

Marek Mikołajec

Profanacje, rewizje – przeciw doktrynom

Dwa opowiadania
z debiutanckiego tomu
Witolda Gombrowicza

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2014

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Jerzy Jarzębski

Spis treści

Wstęp	7
Problematyka i zasady modernizmu	7
Pomiędzy listem okólnym a <i>belles-lettres</i>	12

Profanacje

Prowadzenie do wewnątrz	29
Profanacje — dowolne praktyki	32
Glosa o <i>Pamiętniku</i> ... w świetle <i>Portretu artysty z czasów młodości</i>	49
Profanacje w języku	52
Pieśń obok, odwrócony rapsod	54
Zatarta groteska	57
<i>Homo rhetoricus</i> , błazen — rozpoznania	60
Błazenada i prawda — rozpoznaj ciąg dalszy	64
Nowa-stara kategoria — i co dalej?	68

Arcyludzkie i zwierzęce na przykładzie *Pamiętnika Stefana Czarnieckiego*

Człowiek i wiedza	75
Mendel i Czarniecki	85
Szczur! Przeciw każdej doktrynie	89

Układ zamknięty Banbury:
natura, władza, perwersja

Intro	97
Mieszaniec, literat, czyli [przy(rodo)]znawca teoretyczny	102
Oczy-wistość $\approx$ Rzeczy-wistość	126
Władza i perwersja	128
Marynarze i traktat o naturze	144
Oświecenie i obnażenie zdarzeń	163
 Podsumowanie	 171
 Bibliografia	 175
 Indeks osobowy (<i>Ewa Mikołajec</i>)	 181
 Summary	 185
 Résumé	 187

Wstęp

Problematyka i zasady modernizmu

Pierwszy tom opowiadań Gombrowicza wyróżniają zawołowane, ale dające się wyodrębnić wskazania na zespół nieparadygmatycznych i paradygmatycznych tendencji epoki. Przejawiają się one w autorskich diagnozach i zapisanych nie wprost w tekście odpowiedziach na pytania o kondycję nowoczesnego człowieka. Miejsce widoczne i czytelne, w którym zasygnalizowane zostało zamknięcie pewnej epoki, stanowi oczywiście tytuł: *Pamiętnik z okresu dojrzewania*¹. Do wyinterpretowania jest tu nie tylko prowokacyjna deklaracja dojrzałości pisarskiej jako gotowości do sformułowania wiążących twórczość problemów, lecz także kategoria dojrzewania, (nie)dojrzałości, możliwe jest również odczytanie tytułu w skali makro — jako dojrzewania kultury, doświadczenia przemian nowoczesności.

Użycie formy pamiętnikarskiej służącej do opisu pierwszoosobowego pokazuje, że to właśnie doświadczenia pojedynczego człowieka będziemy obserwować na tle nurtów i prądów dziejowych. Głównym przedmiotem zainteresowania jest podmiot „wałęsający się po świecie, żeglujący po otchłani niezrozumiałych idiosynkrazji”, wyobrażenia i świadomość człowieka pierwszych dekad XX wieku.

¹ Z pewną dozą prawdopodobieństwa można przyznać, że w tym tytule widać nawiązanie przynajmniej w kilku punktach do tytułu książki Jamesa Joyce’a pt. *Portret artysty z czasów młodości*; tytuł ten w tym brzmieniu przełożył Zygmunt Allan; nowe tłumaczenie ukazało się pod zmienionym tytułem: *Portret artysty w wieku młodzieńczym* (autorem przekładu nowego wydania jest Jerzy Jarniewicz). Zajmę się krótko związkami tych dwu lektur w części *Profanacje*.

We wstępie chciałbym przywołać wyraźne dwa głosy, co prawda z różnych epok i prezentujące różne pozycje światopoglądowe, ale o tym samym zagadnieniu — modernizmie². Chcę na podstawie wypowiedzi papieża Piusa X oraz Richarda Shepparda dokonać rekonstrukcji atmosfery intelektualnej okresu, w którym powstawały opowiadania pierwszego tomu autora *Ferdydurke*. W szczególności zaś interesuje mnie wydobycie tego, co jest ponad tekstami, co je przenika i na co są odpowiedzią. Dlatego też sięgam po użyteczną Althusserowską kategorię problematyki, która mam nadzieję, pozwoli zrozumieć zasady rodzących się konieczności zmiany modelu myślenia o świecie, człowieku i języku. Celem wstępu jest ukazanie myśli, stanowisk i postaw charakterystycznych dla epoki powstawania *Pamiętnika z okresu dojrzewania*³.

W części *Profanacje* scharakteryzuję narzędzia pojęciowe, metodologiczne i teoretyczne, które służyły mi podczas czytania

² W tym miejscu wypada mi serdecznie i szczerze podziękować za wszelkie uwagi i krytyczną lekturę Jego Magnificencji dr. hab. prof. UŚ Ryszardowi Koziółkowi, a także prof. zw. dr. hab. Józefowi Olejniczakowi oraz Recenzentowi niniejszej książki, prof. zw. dr. hab. Jerzemu Jarzębskiemu, bez których książka ta byłaby niepełna. Ich uwagi pozwoliły mi uniknąć wielu błędów, a także zniwelować ostrość stawianych tez, w wielu miejscach zaś doprecyzować niejasności i ogólność wyводу.

³ Oczywiście istnieją badacze sytuujący przedwojenną twórczość Gombrowicza w nurcie postmodernistycznym (Ewa Graczyk, Dagmara Janczewska, po części Marian Bielecki), jednak w przypadku pierwszego tomu opowiadań wydanego w 1933 roku takie przyporządkowanie wydaje się nadużyciem, nie tylko ze względu na — co powszechnie uznane — niestałą periodyzację modernizmu i postmodernizmu. Richard Sheppard zauważa: „Poza tym, choć modernizm i postmodernizm nakładają się na siebie, w takim stopniu, że sporo cech powierzchniowych jest wspólnych dla obu zjawisk, istnieją podstawowe różnice ontologiczne między trybami [pisania — M.M.]”. R. SHEPPARD: *Problematyka modernizmu europejskiego*. Przeł. P. WAWRZYSZKO. W: *Odkrywanie modernizmu*. Red. R. Nycz. Kraków 2004, s. 76–77. Zresztą bardziej operacyjna i przekonująca wydaje mi się propozycja periodyzacji Ryszarda Nycza, który pisał: „Tak więc modernizm charakteryzowany jest jako rozległa literacka formacja artystyczno-światopoglądowa, sięgająca od swych początków z końca XIX w. po fazę wyczerpania w latach sześćdziesiątych, a ukazana w ścisłym powiązaniu z procesami modernizacji społecznej, kulturalnej i cywilizacyjnej”. R. Nycz: *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*. Wrocław 1997, s. 6–7.

utworów, dalej zaś przejdę do przedstawienia odczytań wybranych utworów. W pierwszej kolejności zajmę się motywem po Agambenowsku rozumianej profanacji, której działanie w dziele Witolda Gombrowicza będę starał się ukazać na różnych polach. Termin ten konotuje skojarzenia religijne, jednak rozumiany w tej książce będzie szerzej: w wykładni proponowanej przez włoskiego filozofa. Szczególnie obfitującym w przykłady profanacji obszarem badawczym jest *Pamiętnik Stefana Czarnieckiego*⁴, dlatego też poświęcam mu dwie pierwsze części tych rozważań.

W drugiej części chciałbym zająć się rozwinięciem i rozszerzeniem objaśnień, które tym razem wyraz zyskują w próbie rekonstrukcji „maszyny antropologicznej”, jaką jest człowiek. Przedstawiam próbę opisania bohatera *Pamiętnika Stefana Czarnieckiego* z perspektywy krytyki dostępnych, popularnych doktryn, ideologii, ze szczególnym uwzględnieniem przyrodoznawstwa i konsekwencji darwinizmu. W rzeczonyj części chcę pokazać niewystarczalność dostępnych wzorów i opisów kondycji ludzkiej (przyrodoznawstwa, wszelkiej idei oraz ideologii: narodowo-katolickiej, patriotycznej, słowem — wszystkich doktryn). W tym opowiadaniu najlepiej widać najistotniejszy problem całego zbioru, a mianowicie obronę napiętnowanego podmiotu, obronę, którą jest bezkompromisowy parodystyczny atak na całej linii. Dotyczy on przede wszystkim zmiany rozumienia tego, co dotychczas, przed modernizmem, uchodziło za prawdziwe, rzeczywiste. Zmiana w postrzeganiu spójnych teorii i stałych wartości była radykalna. Dawne „rzeczywiste” okazało się nieprzystawalną do nowych okoliczności fikcją, prawdą jawnie konwencjonalną. Świadomość przełomu światopoglądowego musiała zyskać wyraz w krytyce języka, którą stale podejmuje swym pisarstwem Gombrowicz.

Zaczynająca się po drugiej części partia rozważań to dość systematyczna próba wyodrębnienia kilku różnych tematów ze *Zdarzeń na brygu Banbury*, między innymi parodii przyrodoznawstwa, trak-

⁴ A właściwie *Krótki pamiętnik Jakuba Czarnieckiego*, gdyż taki tytuł nosiło opowiadanie w jego pierwszej, przedwojennej wersji.

tatu o epifanii nowej natury, represji kulturowych oraz przeniknięcia istoty władzy.

Warto zadać pytanie o przyczynę skierowania uwagi badawczej na ten właśnie debiutancki tom opowiadań. Dlaczego *Pamiętnik z okresu dojrzewania*? Jest to zbiór opisany w podobnym stopniu, jak pozostała część dorobku pisarza. Jednak mam wrażenie, że w dotychczasowych analizach za mało uwagi poświęcono krytycznemu potencjałowi tej twórczości⁵. Przede wszystkim chcę pokazać młodego Gombrowicza jako w zupełności ukształtowanego, wywrotowego, inspirującego pisarza i myśliciela. Chciałbym wykazać, że w tym tomie opowiadań autor nakreślił znaczące problemy, które później już w tak wyraźnym, fantastycznym i obrazoburczym wydaniu nie zostały sformułowane. W obu rozpatrywanych opowiadaniach pojawiły się motywy powracające w twórczości emigracyjnej i powojennej (*Zdarzenia na brygu Banbury*, *Dziennik*, *Kosmos*).

Uderzające jest to, że niespełna 30-letni autor ma tak głęboką świadomość uporu, z jakim cały zachodni świat trzyma się fikcji racjonalności, przyczynowo-skutkowego procesu dziejów, który zniewala wyobrażenia mas. W debiutanckim tomie pisarza znalazło się tak wiele antyracjonalnych, namiętnych i szalonych obrazów, pragnień i ekscesów, odsłaniających zgoła inne rozumienie człowieka, jego skłonności, kultury i natury, że twórczość ta musiała się wówczas spotkać z niezrozumieniem. Wydaje mi się, że dziś może być bardziej czytelna. Największym błędem krytyki jest lekceważenie tego tomu:

Ogólnie rzecz biorąc, podstawową wadą większości odczytań *Pamiętnika*... — oprócz marginalizowania tego dzieła i traktowania go jako prefiguracji stylu, postaw i idei znanych z twórczości późniejszej — jest jednostronność, tj. skłonność do poszukiwa-

⁵ Wiele na ten temat znaleźć można w części książki Jerzego FRANZAKA: *Poszukiwanie realności. Światopogląd polskiej prozy modernistycznej*. Kraków 2007, s. 171–304. W kilku miejscach moich rozważań uzupełniam odczytania krakowskiego badacza i pisarza, w innych proponuję własne, w mojej opinii, bardziej przekonujące interpretacje *Pamiętnika*..., a właściwie dwóch opowiadań tego zbioru.

nia jednej wyrazistej dominanty, czy byłaby to parodystyczność, intertekstualność, homoerotyzm, czy autobiografizm. Tymczasem, jak sądzę, wszystkie te elementy odsyłają do siebie bez końca i żaden z nich nie może posłużyć za interpretacyjny punkt archimedesowy. Dominantą jest sama ruchliwość i migotliwość tekstu⁶.

Do słów Jerzego Franczaka dodać należy, że wszystkie wymienione tematy debiutanckiego tomu są istotne, zyskują egzemplifikacje w niniejszych rozważaniach, ale kluczowa jest właśnie znosząca poważne mówienie na rzecz retorycznego siła gestów odbijających się w języku tych opowiadań. Ruchliwość, wibracja języka dzieł Gombrowicza ukazuje — zgodnie z autorskim światopoglądem — przekonanie o tym, że świat wyróżnia nieustanna zmienność i rywalizacja dostępnych stylów, reprezentujących różne optyki. Dynamika tej prozy to zjawisko przypominające załamanie światła w wodzie, problem wymyka się klasyfikacji i przyszpileniu, jak ryba, którą usiłuje się złapać w górskim strumieniu.

W pewnym pisanim pod pseudonimem tekście Gombrowicz ustalał, powołując się na słowa XIX-wiecznego francuskiego pioniera psychiatrii, Jean-Etienne'a Dominique'a Esquirola:

Człowiek jest maszyną nerwową, rządzoną przez temperament, skłoną do halucynacji, miotaną przez namiętności — maszyną z natury bezrozumną, łączącą w sobie właściwości zwierzęcia i poety, poczytującą żywe poruszenia mózgowie za dowcip, wyobraźnię za dobrego przewodnika, a w istocie rzeczy wiedzioną na traf szczęścia przez okoliczności bardzo złożone i nieprzeparte ku boleści, zbrodni, obłądowi i śmierci⁷.

Gombrowicz twierdził, że jest to jego wyznanie wiary, *credo*. W skrócie można powiedzieć, że doświadczanie tamtego nowoczesnego świata przez kogoś obdarzonego nawet przeciętną wrażliwością stanowi pierwszą przyczynę przemodelowania światopoglądu,

⁶ J. FRANZAK: *Poszukiwanie realności...*, s. 187.

⁷ W. GOMBROWICZ: *Varia 1. Czytelnicy i krytycy*. Kraków 2004, s. 139.

celów pisarstwa, krok w pozorne „szaleństwo”, które trzymane na wodzy, daje oczekiwany indywidualny środek wyrazu.

Bardzo złożone namiętności istnienia, człowiek-zwierzę, który przyrzeka, język będący krytyką języka, postawa będąca krytyką postaw, boleść, zbrodnia, obłąd, śmierć, władza, które budzą w obliczu codzienności śmiech — to tematy pierwszego tomu opowiadań Gombrowicza. Zdaje się, że za szybko twórczość ta zyskała określenie fantastycznej; opowiada przecież o najbardziej palących, dotkliwie przypominających o sobie problemach nowoczesnego podmiotu, człowieka. Spróbuję je, z uporem godnym sprawy, w niniejszej książce nakreślić.

Właśnie w atmosferze zagrożenia, gargantuicznego śmiechu i represji pochodzących zarówno z zewnątrz, jak i z wnętrza — człowieka w świecie — pisane są opowiadania tego tomu. Żeby wypełnić to posłannictwo, wypowiedzieć, nakreślić obraz kondycji ludzkiej, należało ustalić praktykę pisarską (językową oraz społeczną), która będzie mimo wszystko zachowywała „suwerenność” podmiotu. Postawę tę można osiągnąć dzięki nieustannym rewizjom, filozofii podejrzliwości, wzniesieniu swego gmachu racji, przez zdezerzanie przeciwnych poglądów, przez nieustanne odsłanianie mechanizmów ujarzmiających podmiot⁸.

Pomiędzy listem okólnym a *belles-lettres*

W tym miejscu zajmę się zapowiadzianym dwugłosem o modernizmie, szczególnie pomocnym w zrozumieniu, ukazaniu tendencji epoki i światopoglądu wyrażonego w tej prozie. Pierwszym węzłem problemowym będą zarzuty stawiane pisarzom nowoczesnym przez

⁸ O swoich świętościach Gombrowicz pisze w *Dzienniku*: „Gdybym wprowadził was do tej katedry zdziwilibyście się widząc, jak nieważne a czasem wręcz nędzne i godne pogardy, aż śmieszne w swojej drobnej pospolitości były te *sacra* którym kult oddawałem — ale przecież świętość nie mierzy się wielkością bóstwa tylko zawziętością duszy, która sobie uświęca — byle co. »Nie można walczyć z tym co dusza wybierze«”. W. GOMBROWICZ: *Dziennik 1953–1956*. Kraków 2004, s. 215. Ortografia i interpunkcja cytatów z Gombrowicza oryginalna.

papieża Piusa X na początku XX wieku. Jednak nie ma co upierać się przy periodyzacji. Myśl Gombrowicza, herezjarchy i profana, ma zasięg łączący, ale i wykraczający poza modernistyczną i postmodernistyczną problematykę⁹. W jego debiucie z powodzeniem znaleźć można elementy ciągłości obu z nich. Czyż Stefan Czarniecki proklamujący nowy język: „— ciam — bam — biu, minu — mniu, ba — bi, ba — be — no — zar”, nie jest podmiotem na wskroś współczesnym? Problematyka opowiadań z debiutanckiego tomu, trzymająca się porządku historycznego, jest z pewnością odpowiedzią na doktryny pojawiające się u początku XX wieku.

To może i nieco „efekciarskie” zestawienie papieża i badaczy zorientowanych lewicowo domaga się jednak komentarza, by nie powiedzieć: usprawiedliwienia niniejszej analizy i gry pojęć, które przedstawiam. Pius X wskazuje w swoim liście okólnym o zasadach modernistów (encyklika — z gr. *enkýklios* ‘okólny, ogólny’) pisarzy szkodzących wierze w obrębie Kościoła. Ich grzechem była tek-

⁹ Ciekawie na ten temat pisze J. Franczak. Jego rozumienie modernizmu jest przekonujące: „Refleksyjność, odrywająca życie społeczne od gotowych wzorców i ustalonych praktyk, staje się źródłem niepokoju egzystencjalnego mieszkańców nowoczesności. Postępująca instytucjonalizacja zasady radykalnego powątpiewania owocuje wielością (wykluczających się niekiedy) autorytetów, wiedza przyjmuje postać hipotez, otwartych na rewizję. Równocześnie na płaszczyźnie narysłu społecznego ujawniają się dążności wyzwoleniczo-utopijne. Modernizm wyrasta z nowoczesnych dylematów, radykalizując je i zarazem pełniąc wobec nich funkcję krytyczną. Rozwija utopię całościowości — wyjaśniania świata w obrębie uniwersalnych, skończonych i autonomicznych systemów — a zarazem, odkrywając jej utopijność, podważa ją. Kultuwyuje utopie społeczno-polityczne, a równocześnie rozwija ich krytykę. Poszukuje gorączkowo adekwatnego wyrazu, a jednocześnie dociera do największego w historii Zachodu kryzysu reprezentacji. W tej perspektywie modernizm określają wewnętrzne sprzeczności, rozziw między racjonalnością i nierozumem, optymizmem i rozpaczą, całością i fragmentem. Przyjmując taką wizję modernizmu, sprzeciwiam się tym samym uproszczonym wizerunkom, eksponującym idee ładu, uniwersalności i postępu. Uproszczenia te służą, jak sądzę, wyrazistemu zarysowaniu (przez kontrast) postmodernizmu, który przeciwstawia przekroczonemu paradygmatowi wieloznaczność, chaos i pluralizm”. J. FRANCAK: *Poszukiwanie realności...*, s. 13. Por. np. M. CALINESCU: *Five Faces of Modernity: Modernism, Avantgarde, Decadence, Kitch, Postmodernism*. Durham 1987; T. EAGLETON: *Iluzje postmodernizmu*. Przeł. P. RYMARCZYK. Warszawa 1998; Z. BAUMAN: *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*. Warszawa 1995.

stualna, a nie dogmatyczna interpretacja Pisma Świętego. Niemniej jednak ten wewnętrzny spór doktrynalny, który toczył się na przełomie XIX i XX wieku, dotyczył spraw uniwersalnych oraz ustalał podział na pożądaną i wyklętą metodę rozumienia świata i ludzkiej podmiotowości, szukającej w nim drogowskazu i pewnej drogi. To rozszerzenie, rozmycie dogmatycznych pojęć teologicznych w dziełach Alfreda Loisy, George’a Tyrrella, Maurice’a Blondela, Édouarda Le Roya — zapomnianych dziś modernistów katolickich — zakończyło się wyłączeniem ich ze wspólnoty kościelnej z klauzulą *Vitandus* (co oznacza — ‘należy unikać’). Pius X zdecydowanie przeciwstawiał się dowolności interpretacyjnej Pisma Świętego i surowo tępił poglądy nowoczesne w seminariach i zakonach. To na mocy jego nakazu wszyscy kapłani, poczynawszy od 1910 roku, zobowiązani byli do składania przysięgi antymodernistycznej. Ślubowali w niej wiarę i zaufanie w niezachwianą wykładnię rzeczy i świata — „tak w ogólności, jak w każdym szczególe, to wszystko, co określił, orzekł i oświadczył nieomylny Urząd Nauczycielski Kościoła”¹⁰. Jest to niewątpliwie zawierzenie jakiejś formie wcielonemu wszechrozumu, wiedzy absolutnej i arbitralnej. Taka deklaracja stanowi odpowiedź na sekularyzację i rozwój naukowy, cywilizacyjny i społeczny, w którym trudno o bezkrytyczne przyjmowanie dogmatów.

Na drugim biegunie światopoglądowym sytuuje się oświecenie, jako rewers teologii, oświecenie przynoszące tryumf racjonalizmu, który wbrew intencjom jego wyznawców przyczynia się wszakże wydatnie do kryzysu nowoczesności. Theodor Adorno w *Dialektyce oświecenia* (a był to 1947 rok) notował:

Oświecenie — rozumiane najszerzej jako postęp myśli — zawsze dążyło do tego, by uwolnić człowieka od strachu i uczynić go panem. Lecz oto w pełni oświecona ziemia stoi pod znakiem tryumfującego nieszczęścia. Programem oświecenia było odczarowanie świata. Chciano rozbić mity i urojenia za pomocą wiedzy¹¹.

¹⁰ http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artukul/140 [dostęp: 12.04.2010].

¹¹ M. HORKHAIMER, T. ADORNO: *Dialektyka oświecenia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa 1994, s. 19.

Odczarować świat to przegnać tajemnicę, pozbyć się potrzeby jej objawienia i wpaść w objęcia innej doktryny, nie mniej dogmatycznej. Gombrowicz jest daleki od pozostania zakładnikiem racjonalności. Zwraca uwagę na to, że nowoczesne żądania umiarkowania światopoglądu i zachowań jednostki (w walce oświecenia i wiary), zwiększenia ogłady, powściągliwości, także tej transcendentnej, nie licowały zupełnie z systemowym przerostem ujawniających się w dwudziestoleciu totalitaryzmów.

Dwugłos o modernizmie (Piusa X i Shepparda) ma za zadanie ukazać propozycję pisarską Gombrowicza w świetle fundamentalnej problematyki XX-wiecznej. Za tezę wstępu należy uznać fakt, że *modus* podmiotowości zawarty w omawianych opowiadaniach formułuje się jako jawna nieufność — antyoświecenie i antydogmatyzm. I w tym punkcie listy okólne i literatura jako formy komunikacji są głosem skierowanym do ludzi robiących użytek z wolnej woli. Wola, jako potencjalność, może zostać zagarnięta i użyta w służbie doktryny, a tym samym ulec daleko idącej komplikacji.

Celem niniejszej rozprawy jest jednak poznawczo pożyteczna reorientacja wiedzy o twórczości autora *Pornografii*. Propozycje i hipotezy kreślone między wierszami *Pamiętnika z okresu dojrzewania* postaram się wydobyć, zderzając co rusz myśl Gombrowicza z innymi poglądami. Jest to główna praktyka dynamizowania wizji świata, kruszenia zdawałoby się stabilnych pozycji racji przez interakcję sprzeczności właśnie. Światopogląd pisarza ujmuje rzeczywistość jako to, co wyrwało się opisowi, więc wymaga znalezienia opozycji, twórczość musi zatem dogłębnie wstrząsać odbiorcą, sprawiać, że ten ponownie przemysli wszystkie konstytuujące jego myślenie wyobrażenia.

Papież Pius X napisał list w sposób bardzo trafny oddający charakterystykę pisarstwa tamtego czasu. Gra toczy się o suwerenność („duszę”), strategię istnienia, czyli centralne punkty twórczości modernistów, które zastąpiły pojęcie Boga. Zasadniczym problemem będzie tu rozdział pomiędzy politycznym (łakącym władzy i autorytetu) spojrzeniem Kościoła oraz pragnącym uznania rangi swojej literatury spojrzeniem myślicieli i pisarzy epoki. W okrojonym wydaniu (bez literatury kształtującej porządek polityczny, jak

choćby pisarstwo Gustawa Morcinka) relację między literaturą a polityką, za Jakiem Rancière'em, referuje Grzegorz Jankowicz:

Polityka literatury oznacza, że teksty poetyckie czy prozatorskie uczestniczą w podziale widzialnego, a szerzej: zmysłowego świata. Dla Rancière'a literatura nie jest ani „sztuką pisania w ogólności”, ani osobliwym sposobem posługiwania się językiem. Dzieło literackie jest dlań szczególnego rodzaju ogniwem łączącym system znaczenia słów i system widzialności rzeczy. Owe systemy zawsze podlegają kulturalnym, społecznym i politycznym determinacjom, wyznaczając granice naszego myślenia i naszych społecznych interakcji. Pewne rejony rzeczywistości są zasłanianie, nie mamy do nich dostępu. Inne natomiast są nam odgórnie narzucone jako miejsce tworzenia jedynie poprawnych relacji międzyludzkich i instytucjonalnych. To, co czytamy w powieściach i wierszach, jak również to, co mamy na temat powieści i wierszy do powiedzenia, ma wpływ na to, co widzimy.

Literatura — i na tym polega jej polityczny wymiar — posiada moc odciągania nas od zwyczajowych zajęć i funkcji społecznych, kulturowych i egzystencjalnych, wyciągania nas z załadek, które tworzymy na powierzchni organizmu politycznego [...]. To właśnie literatura umożliwia rozbięcie opresyjnej struktury politycznej, a obywateli państwa uwalnia od przypisanych im funkcji i ról¹².

Przytoczone słowa Grzegorza Jankowicza znakomicie przystają do świadomości pisarzy modernizmu, którzy dzielili przekonanie, że ówczesna

kultura europejska doświadcza przewrotu w sferze podstawowych założeń i modeli pojęciowych, na których opierała się epoka liberalnego humanizmu¹³.

Jej ucieleśnieniem był oświeceniowy racjonalizm, a następnie pozytywizm. Polityczność literatury jest w działaniu tym samym,

¹² http://www.conradfestival.pl/docs/02-grzegorz_jankowicz_pan_jourdain_czyta_proze_polityczna_-_o_literaturze_i_polityce.doc [dostęp: 20.02.2010].

¹³ R. SHEPPARD: *Problematyka modernizmu europejskiego...*, s. 91.

co kategoria profanacji Giorgia Agambena — w znaczący sposób zmienia rozumienie miejsca języka, świata i człowieka. Co oznacza, że stanowi formę aktywnej świadomości, zdającej sobie sprawę z sieci relacji, nominalnego, umownego charakteru ideologii, władzy i kultury.

Papież Pius X uderza w takich modernistów jak Rudolf Otto, Karol Barth¹⁴ — zwolenników tezy o decydującym wpływie irracjonalnych, prymitywnych sił na postępowanie człowieka — których teksty, pomimo że nie są tekstami wysokiego modernizmu (reprezentują modernizm katolicki), trzeba przyznać licują z tezami pisarstwa Gombrowicza. Wyjątkowa trafność charakterystyki wyводу listu papieskiego sprawia, że może on być traktowany jako synteza ideowa modernizmu. Czytamy w encyklice:

Urząd pasania owczarni Pańskiej zlecony Nam przez Boga mieści w sobie przede wszystkim ten obowiązek, wskazany przez samego Chrystusa, abyśmy jak najczujniej strzegli przekazanego Kościołowi depozytu wiary, odrzucając „niezbożne nowości słów” oraz zarzuty rzekomej nauki.

Ta zaś przezorność najwyższego pasterza była po wszystkie zgoła czasy niezbędną Kościołowi Katolickiemu, gdyż za sprawą nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego nigdy nie brakowało mężów „mówiących przewrotności”, „próżnomównych i zwodzicieli”, „błądzących i w błąd wprowadzających”. A wyznać musimy, że szczególnie w ostatnich czasach wzrosła liczba takich nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego, którzy za pomocą nowych a podstępnych środków usiłują paraliżować ożywcze działanie Kościoła, a nawet, gdyby się udało, doszczętnie wywrócić samo nawet królestwo Chrystusowe¹⁵.

¹⁴ Na temat rozumienia doświadczenia przez tychże myślicieli wiele pisze amerykański badacz Martin Jay, profesor myśli europejskiej oraz teorii kultury. M. JAY: *Pieśni doświadczenia. Nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. Kraków 2008, s. 121–191.

¹⁵ http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/wstep.php [dostęp: 2.03.2010]. Wersja drukowana: Pius X: *List okólny Piusa X papieża. O zasadach modernistów*. Włocławek 1908.

Część wierzących uznała tekst tej encykliki za reakcyjny i zaprzeczający szanse na rozwój, postęp myśli chrześcijańskiej. Ton „listu okólnego” był pewny i donośny, jego autor piętnował zasady modernistów i precyzował właściwą postawę wobec nich. Encyklika jest pełna posłannictwa, skoncentrowanego na zwalczaniu tych z twórców, którzy głoszą bankructwo wszelkich wierzeń i ideałów:

Dlatego też dłużej milczeć Nam nie wolno, aby ta wyrozumiałość, którejśmy używali, spodziewając się ich powrotu do rozważy, nie była nam poczytana za zapomnienie swego obowiązku.

[...]

Nadto, przykładają siekierę nie do gałęzi i latorośli, lecz do samych korzeni, to znaczy do wiary i do jej żył najgłębszych. Dotknąwszy zaś tego korzenia nieśmiertelności, szerzą dalej jad po drzewie całym, tak iż nie oszczędzają żadnej części prawdy katolickiej, żadnej takiej, której by nie starali się zarazić. Zresztą w zastosowaniu tysiącznych sposobów szkodenia, nikt ich nie przewyższy w zręczności i chytrości: udają bowiem na przemian to racjonalistów, to katolików, i z taką zręcznością, iż łatwo mogą wprowadzić w błąd każdego nieostrożnego; [...].

Dwulicowość modernistów

18. Jeszcze więcej światła rzuca na doktryny modernistów ich postępowanie, które jest najzupełniej zgodne z ich zasadami. Słuchając ich lub czytając, wydaje się, jakoby byli sami z sobą sprzeczni, chwiejni i niepewni. Tymczasem taktyka ta jest z góry nakreślona, a wypływa z ich założenia, iż wiara i wiedza są sobie zupełnie obce. Na niejedno zdanie w ich dziełach mógłby się śmiało każdy katolik pisać, ale wystarczy odwrócić kartę, a będzie się zdawało, że się czyta racjonalistę. Istotnie. [...]

Już też by wyjaśnić, że modernizm nie polega na luźnych teoriach nie związanych ze sobą, lecz stanowi jedną niepodzielną całość, tak, iż jeśli jedno przyjmiesz, reszta konsekwentnie nastąpić musi. Stąd też dla względów dydaktycznych używaliśmy niejednokrotnie barbarzyńskich określeń, którymi się oni radzi posilkują.

Teraz, obejmując niejako jednym rzutem oka cały ten system, czyż zadziwimy kogokolwiek, jeśli ich zasady nazwiemy zbiorem wszelkich herezji. Gdyby ktoś zadał sobie trud zebrania

wszystkich błędnych twierdzeń, wymierzonych przeciw wierze, i wyciśnięcie z nich niejako soków i krwi — zapewne nie mógł[b]y tego dokładniej uczynić, niż moderniści. Owszem oni dalej jeszcze poszli: nie tylko religii katolickiej grożą ruiną, lecz, jak to już zaznaczyliśmy, grożą ruiną wszelkiej religii¹⁶.

Za główną herezję Gombrowicza poczytuje się to, że fascynuje go podstawowa relacja kulturowa, skorupa rytuału. Powiada pisarz: Nie ma Boga, nie przeszkadza to jednak ludziom obchodzić chrzcin, komunii czy ślubu (*Ślubu!*). Religia dlatego wymaga przemyślenia na nowo, że skazana jest na pustkę, ruinę. Jest skorupą, uzupełnioną przez wspólnotowe pragnienia i potrzeby jedności. Ważny i w gombrowiczologii dobrze opisany temat stanowi żonglerka maskami, gra rolami, kreacja podmiotów¹⁷ autora *Ślubu*, jednak do poruszenia, obnażenia pozostaje coś jeszcze: odczytanie występu pisarstwa jako aktu profanacji, serii gestów niejednoznacznych i bulwersujących, uwikłanych w najdonioślejsze dylematy egzystencjalne, które sprowadzić można do walki z wszelką ideologią. Krytyczna świadomość jest udziałem twórców o silnym poczuciu etycznym, które nie może znaleźć zrozumienia w dostępnych doktrynach. Papież autorytatywnie opisuje taką przebiegłą strategię pisarską:

Że zaś modernistów (tak przecież zwać się oni zwykłe) najprzebieglejszy manewr polega na tym, że nie przedstawiają swych doktryn ujętych w pewien porządek i zebranych w pewną całość, lecz jakoby rozproszone i oddzielone jedne od drugich, ażeby uchodzić za chwiejnych i niejako niestałych, gdy tymczasem są pewni i stanowczy: wypada, Czcigodni Bracia, zebrać najpierw te doktryny w jedną całość, wykazać związek, który je łączy, ażeby następnie wysledzić przyczyny błędów i wskazać na środki na odwrócenie ich zgubnych następstw¹⁸.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ O czym przekonująco pisze J. OLEJNICZAK: *Kłamstwo nieprzerwane nas drąży. Cztery szkice o Gombrowiczu*. Katowice 2003, s. 65–114.

¹⁸ http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/wstep.php [dostęp: 2.03.2010].

Wyraźnie w tym nawoływaniu widać różnicę, jaka istnieje między wertykalnym, porządkującym światopoglądem Piusa X a horyzontalnymi, rewizyjnymi tezami modernistów. Dalej głowa Kościoła precyzuje, co rozumie przez owe podmioty pisarskie:

5. Aby zaś zachować pewien porządek w rzeczach tak pomieszanych, to przede wszystkim należy zauważyć, że każdy z modernistów przedstawia niejako i łączy w sobie wiele osób, a mianowicie: i filozofa, i wierzącego, i teologa, i historyka, krytyka i reformatora. Tych wszystkich musi pojedynczo rozróżnić, kto chce dokładnie poznać ich system oraz przeniknąć początki, jak i następstwa ich doktryn¹⁹.

Trzeba przypomnieć, że moderniści, aby wyjść obronną ręką z tego starcia, zamiast odcinać się od tradycji, traktują ją jako katalog dostępnych poglądów, opinii, które należy wykorzystać, tak by móc wzbogacić poznawczo lub estetycznie swoje dzieła. Dla Piusa katolik ma być przede wszystkim lojalny wobec wykładni obowiązującej, nauki Kościoła. Natomiast przemieszczenie i konfrontacja myśli z wielu dziedzin pozwala na uzyskanie efektu wiedzy, niemal pełnego zbioru rozmaitych ustaleń, który ze względu na przyjęte różne perspektywy odsłania niespójność oraz niewystarczalność opisu problemu, domagającego się dalszych dociekań lub dyskredytacji. I w tym przypadku parodia jest znamię dystansu, samoświadomości i gestem wyłamania się spod nacisku każdego stereotypu. Widać dobrze, że Witold Gombrowicz wpisuje się w charakterystykę modernisty (przynajmniej tej kreślonej przez Richarda Sheparda) łączącego w sobie wiele osób. Należy przecież założyć, że takie postępowanie (przyjęcie wielu podmiotów/masek/perspektyw) jak Gombrowicza zmusza czytelnika do porzucenia tradycyjnych pozycji ideowych, z których ocenia on rzeczywistość i teksty literackie. Zaangażowanie różnych języków opisu jest gestem nowoczesnym, nierozłącznie związanym z przełamywaniem dominującej wykładni.

¹⁹ Ibidem.

Dalej Pius X wskazuje na fundament filozofii modernisty (bezdogmatyka, jak można powiedzieć)²⁰ — fundamentem tym jest agnostycyzm (jak tłumaczy następca św. Piotra, pogląd ten polega na tym, że rozum nie wychodzi poza poznanie fenomenów, dlatego też nie można poznać Boga):

Na jakiej zaś podstawie moderniści przechodzą od agnostycyzmu, który jest tylko prostym stanem nieświadomości, do ateizmu naukowego i dziejowego, który polega już na pozytywnym przeżyciu: na podstawie przeto jakiego prawa rozumowania, od tego, że się nie wie, czy Bóg brał udział w dziejach rodzaju ludzkiego, czy też nie — przechodzi się do wyjaśnienia tych dziejów z pominięciem Boga zupełnym, jakby istotnie nie brał w nich udziału — niech zrozumie, kto może. To przecież uznają i za niewzruszone poczytują, że wiedza i dzieje mają być ateistyczne; w ich zaś granicach może być miejsce tylko dla zjawisk, z wyrzuceniem zupełnym Boga i wszystkiego, co jest Boże²¹.

Najlepiej w tym fragmencie widać, jak zmieniają się role. Przecież Gombrowicz poważnie piszący o sprawach śmierci, rozstrząsający etyczne kategorie, drążący genealogie moralności staje się pisarzem religijnym. Dzieje się tak wtedy, gdy papież konstatuje, że agnostycyzm „jest tylko prostym stanem nieświadomości”. Ta zmiana zaszła przed wiekami i trwa do dzisiaj. Od czasów Ojców Kościoła religia musi posiłkować się filozofią, co — jak wykazał Kant — robi nieudolnie²². Religia współcześnie, aby pozornie uwiarygodnić swoje racje, wspiera się nauką. Warto zauważyć, że tzw. poważne badania nad religią prowadzone były przez wierzących, jak i niewierzących; tak więc, od drugiej połowy XIX wieku

²⁰ Z pewnością za uzasadnione należy tu uznać przywołanie znakomitego dzieła Sienkiewicza *Bez dogmatu*. Ze względu na celne autoanalizy głównego bohatera, Leona Płoszowskiego, książka ta niezwykle przypomina niektóre partie *Dziennika* Gombrowicza.

²¹ http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/I.php [dostęp: 2.03.2010].

²² I. KANT: *Krytyka czystego rozumu*. Przeł. R. INGARDEN. T. 2. Warszawa 2010, s. 231–282.

Ludwig Feuerbach zajmował się istotą religii, pod koniec wieku na nowo i całkiem poważnie William James studiował doświadczenie religijne, natomiast w XX wieku Henri Bergson zajął się źródłami potrzeb wierzeń. Wówczas religia, zamiast przyjąć nowe spojrzenia, zinterioryzować je, szukała dowodów naukowych potwierdzających swoje racje, tworzyła faktografie historii biblijnych. Napiętnowanie nieprawomyślnych badaczy, odrzucenie herezjarchów i świeckiego światopoglądu, jak można przypuszczać, nie było najszcześniejszym rozwiązaniem, okazało się błędem, którego konsekwencje są dziś widoczne w zachodniej Europie. Nie inaczej dzieje się współcześnie. Książki, które stanowią żywą inspirację współczesności i dotyczą poważnie rozpatrywanych zagadnień z pogranicza filozofii i religii, są napisane przez zdeklarowanych ateistów lub badaczy poszukujących (Žižek, Badiou, Agamben, Kristeva). Postsekularyzm zaś jako ujawnianie się religijnego w formach innych jest wariantem wcielonym potępionych też modernistów. Wysokie wymagania etyczne, nadświadomość i przenikliwość myślenia wybranych twórców sprawiły, że religię, a szerzej: wszelkie ideologie, należało odczytać inaczej, na nowo²³.

Następny fragment encykliki uderza w Kościół międzyludzki jako ideę, jego „metafizyczny” charakter ponieważświe rozpoznany jako bluźnierstwo ma prowadzić do katastrofy:

Immanentyzm życiowy:

religia jest podświadomym uczuciem wynikającym z potrzeby czegoś boskiego

7. W rzeczywistości agnostycyzm stanowi w nauce modernistów zaledwie część negatywną; część pozytywna zaś zawiera się całkowicie w immanencji życiowej. Od jednej do drugiej przechodzą oni w ten sposób.

Religia, czy ona będzie naturalna, czy nadprzyrodzona, na równi z każdą rzeczywistością, wymaga pewnego wyjaśnienia. Otóż po usunięciu teologii naturalnej, po zamknięciu drogi do objawienia przez odrzucenie motywów wierzenia, po zaprzecze-

²³ Pius X jako pierwszy, przed Antonim Potockim (A. POTOCKI: *Polska literatura współczesna*. Warszawa 1911), spisał wykład z zasad, postaw ideowych modernistów. <http://www.broniarek.republika.pl/html/broniarek484.html> [dostęp: 14.04.2010].

niu nawet zupełnym wszelkiego objawienia zewnętrznego, rzeczą staje się zrozumiałą, że na próżno szukamy wyjaśnienia poza człowiekiem. Pozostaje więc jedno: szukać go w człowieku samym; że zaś religia nie jest w rzeczywistości czym innym, jego pewną formą życiową, toteż wyjaśnienie powinno właśnie się znaleźć w życiu człowieka. Na tym właśnie polega zasada immanencji religijnej²⁴.

Stosunek do prawdy modernistów należy, jak już wspomniałem, nazwać horyzontalnym. Richard Sheppard mówi o modernistycznej „dyslokacji sfer materialnej, ludzkiej i metafizycznej”²⁵. Nie dziwi więc zerwanie z tradycyjnie rozumianą religią proponowane przez modernistów katolickich w ramach odnowienia myślenia o religii; jak referuje Pius X: Bóg schodzi do człowieka i jest jego częścią (podświadomą), tajemniczą porządkującą potrzebą:

Toteż, skoro przedmiotem religii jest Bóg, wypada więc wnioskować, że wiara, która jest początkiem i podstawą wszelkiej religii, powinna spoczywać w pewnym uczuciu wewnętrznym, które znów, ze swej strony, powstaje z pewnej potrzeby tego, co Boskie. A że ta potrzeba objawia się tylko w pewnych określonych i odpowiednich warunkach, sama przez się więc nie należy do dziedziny samowiedzy. W zasadzie spoczywa ona pod nią, czyli wedle wyrażenia zapożyczonego od filozofii modernistycznej, w podświadomości, gdzie są ukryte jej korzenie, dla ducha zupełnie niedostępne²⁶.

Pius X, czytelnik Freuda, oddziela ducha (duszę) od podświadomości, sytuując ją wyżej od ducha, czyniąc zależną od mocy popędu. Jak można przypuszczać, oddanie pierwszeństwa psychoanalizie (nowemu dyskursowi) prowadzi do poczucia radykalnego wyobcowania.

²⁴ http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/I.php [dostęp: 2.03.2010].

²⁵ R. SHEPPARD: *Problematyka modernizmu europejskiego...*, s. 112.

²⁶ http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/I.php [dostęp: 2.03.2010].

W wypowiedziach papieża uderzają uwagi świadczące o dobrej orientacji w zasadach modernistów. Tworzący ten dwugłos o modernizmie Richard Sheppard zauważa dominujący w literaturze modernistycznej sprzeciw wobec tych twierdzeń, które na mocy jakiegoś autorytetu są przyjmowane za pewnik, bez uprzedniego sprawdzenia ich zgodności z doświadczeniem. Nie dziwi więc kolejny punkt zasad modernistów według św. Piusa X, kanonizowanego w 1954 roku²⁷:

„Dogmat” według modernistów:

[...]

Są więc one [dogmaty — M.M.] ogniwem pośrednim między wierzącym a jego wiarą: w stosunku do wiary są niedostatecznym wyrażeniem tejże — a więc symbolami; w stosunku do wierzącego są jedynie narzędziami.

Wobec tego formy nie mogą zawierać bezwzględnej prawdy: albowiem — jako symbole są tylko wyobrażeniami prawdy, które się powinny zastosować do uczucia religijnego w stosunku do człowieka; jako zaś narzędzia — są biernymi przewodnikami prawdy, które powinny się również zastosować do człowieka, o ile mamy na uwadze jego stosunek do uczucia religijnego²⁸.

Twórca nowoczesny skazany jest na swoją skończoność i na konieczny dystans wobec wieloznacznej i złożonej rzeczywistości. Stanowisko, które ratuje stabilność podmiotu, stanowi postawa ironiczna, parodystyczna, którą mimo krytycznego charakteru wyróżnia usytuowanie istoty ludzkiej w centrum, środka dramatu, antyracjonalności. Strategia przyjęta przez Gombrowicza dąży do nadwątlania doktryn bieżących za pomocą licznych gestów podważających racje i poglądy powszechnie uznane za prawdziwe. Dla

²⁷ Biografia Piusa X, który tak naprawdę nazywał się Giuseppe Melchiorre Sarto, jest zawiła. Istnieje niebezzasadne przypuszczenie, że kanonizowany papież był półkrwi Ślązakiem. Więcej na temat życiorysu zaprzysiężonego wroga modernistów można znaleźć na stronie: <http://www.broniarek.republika.pl/html/broniarek484.html> [dostęp: 2.03.2010].

²⁸ www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/I.php [dostęp: 2.03.2010], podkr. — M.M.

tego modernści, jak nikt inny w historii literatury, zaczęli walczyć o swoją pozycję pisarską, podejmując wszelkie środki, aby przebić się do obiegu publicznego:

Swe zasady, wprowadzie pod rozmaitymi osłonami, rozsiewają w świątyniach z ambon; otwarcie to czynią na kongresach, a już wprost wprowadzają je i puszczają w bieg w instytucjach społecznych. Wydają książki, dzienniki, pisma pod swoimi nazwiskami lub pod pseudonimami. Niekiedy jeden z nich przybiera kilka nazwisk, aby udaną mnogością autorów tym łatwiej zwieść nieostrożnego czytelnika. Jednym słowem — piórem, czynem, wszelakimi możliwymi sposobami, manifestują swoje poglądy i naprawdę wydaje się, jakoby się miało do czynienia z opętanymi. I jakież tego wszystkiego skutek? Oto opłakiwać musimy wielu młodzieńców, będących nadzieją Kościoła i rokujących mu wielkie nadzieje na przyszłość — a dziś po manowcach błędzących²⁹.

Zmiana, jaka zachodzi w światopoglądzie i prezentacji pisarskich strategii, nie umyka uwadze głowy Kościoła, przy czym, co zrozumiałe, zmiana ta jest interpretowana poza zasadą immanentyzmu, z rozżaleniem i ze współczuciem żywionym do profanacyjnych praktyk pisarskich i egzystencjalnych:

Oto opłakiwać jeszcze musimy i wielu katolików, którzy dalecy zresztą od krańcowości, zarażeni niejako tą zgniłą atmosferą modernistyczną — poczęli myśleć, mówić, pisać z większą swobodą, niżli to przystoi katolikom. [...] Ośmieszają święte relikwie czczone dla ich starożytności. Wreszcie pożera ich żądza sławy: rozumieją też, że nikt o nich nie będzie wiedział, jeżeli będą mówić to, co dotychczas mówiono³⁰.

Modernistyczna świadomość literatury jako języka, który dąży do wyrażania rzeczywistości, jednak nigdy jej nie reprezentuje, pozwala na ustalenie pozycji pisarskiej, wyrażającej się w rekon-

²⁹ www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_X/pascendi_dominici_gregis/VIII.php [dostęp: 2.03.2010].

³⁰ Ibidem.

strukcji czy nawet dekonstrukcji reprezentacji. „Żądza sławy” nosi przy tym inne imię: jest to posłannictwo „spalania” wszystkich sensów, które dotychczas były niezauważalne, doprowadzanie do objaśnienia, iluminacji zapoznanego znaczenia.

Język w literaturze musi zostać obnażony, nawet nie tyle on, ile jego gra. Język Gombrowicza, który będę w moich rozważaniach wiązał z gestem profanacyjnym (parodystycznym), bo to on stoi u podstaw tego języka, w sposób najbardziej sugestywny i złożony organizuje siły oporu wobec systemu pojęciowego filozofii, a szerzej: każdego systemowego konstruktu roszczonego sobie prawo do panowania. Profanacyjne czy parodystyczne konstrukcje odnoszą się do przedmiotu działania i łączą ów przedmiot („oryginał”, dzieło parodiowane ze sfery *sacrum*) oraz indywidualną treść podmiotu parodiującego, profanującego. Jest to nastawienie krytyczne, przypominające o iterowalności pisma, ale też działanie uprzytomniające mechanizm powstawania tekstu, wyrażający stosunek do zasięgu władzy języka nad rzeczywistością. W ten właśnie sposób jedynym aktem uczciwości względem doświadczenia codziennego życia jest panowanie parodystyczne, przywracające pamięć o zapomnianym i zatartym mechanizmie tworzenia się sensów, prawd i praw kierujących światem. Stąd najlepiej wyrażona w modernizmie potrzeba mówienia w taki sposób, w jaki dotychczas nie mówiono. Stąd właśnie unikatowy, wywrotowy charakter Gombrowiczowego pisarstwa, któremu będę się przyglądał w następnych rozdziałach.

Indeks osobowy

Kursywą zapisano te strony, na których nazwisko wzmiankowane jest jedynie w przypisach lub bibliografii.

- Adorno Theodor 14, 177
Agamben Giorgio 9, 16, 22, 30, 33, 34, 39,
40, 43, 44, 45, 47, 54, 55, 69, 70, 76,
77, 80, 92, 171, 172, 177, 179
Allan Zygmunt 7, 49
Althusser Louis 8
Amsterdamski Piotr 66, 178
Arbiszewski Krzysztof 177
- Bachelard Gaston 140
Badiou Alain 22
Balińska Maria 97
Baliński Ignacy 97
Baliński Stanisław 97
Ball Hugo 38
Baran Bogdan 178
Barth Karol 17
Barthes Roland 144, 145, 177
Bartoszyński Kazimierz 177
Bataille Georges 40, 67, 177
Baudelaire Charles 46, 47
Bauman Zygmunt 13, 82, 179
Bentham Jeremy 146
Berenika, księżniczka żydowska 103
Bergson Henri 22, 126, 127, 165, 177
Bielecki Marian 8, 175
Bieńczyk Marek 144, 177
Blake William 30
Blondel Maurice 14
- Błoński Jan 71, 175
Bojarska Katarzyna 69, 178
Bolecki Włodzimierz 77, 175
Bonaparte Maria 104
Bonaparte Napoleon 65
Breton André 134
Bricmont Jean 66, 178
Brückner Aleksander 164, 177
Burkhardt Frederick 88, 109, 130, 161, 177
Burt Jonathan 89, 91, 92, 177
Burzyńska Anna 177, 178
- Calinescu Matei 13
Camus Albert 50
Castle William 90
Cattalucio Francesco M. 42, 61, 172, 176
Chmielewski Adam 43
Chopin Fryderyk 29, 169, 179
Chrystus 35, 99
Chwin Stefan 175
Cichocki Marek A. 131, 178
Comte August 33
Conrad Joseph 118, 130
Corneille Pierre 103
Czapliński Przemysław 31
- Darwin Caroline Sarah 130
Darwin Karol 9, 76, 85, 88, 108, 109, 130,
160, 161, 177, 178, 179

- Dawkins Richard 76, 77
 Derrida Jacques 70, 111, 177
 Dilthey Wilhelm 165
 Drong Leszek 61
- Eagleton Terry 13
 Ernst Max 178
 Esquirol Jean-Etienne Dominique 11
- Falicka Krystyna 57, 64
 Falkiewicz Andrzej 45, 175
 Ferraris Mauricio 70, 177
 Feuerbach Ludwig 20
 Fiała Edward 169, 175
 Filewicz Władysław 127, 177
 Filipczuk Michał 60, 68, 177
 Fish Stanley 29, 60, 62, 177
 Foucault Michel 128, 144, 178
 Franczak Jerzy 10, 11, 13, 38, 100, 101, 105, 107, 135, 175, 176
 Freud Sigmund 23, 104, 147
- Gadamer Hans-Georg 70, 177
 Gargani Aldo 70, 177
 Gauguin Paul 129
 Giedroyc Jerzy 96
 Gillan Garth 128, 178
 Girard René 148
 Gład Kazimierz 176
 Głowiński Michał 52, 53, 55, 56, 57, 64, 176, 177
 Gombrowicz Rita 65
 Gombrowicz Witold 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 17, 19, 20, 21, 24, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 71, 75, 77, 78, 79, 80, 83, 86, 87, 90, 91, 92, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 105, 108, 109, 110, 111, 116, 118, 120, 123, 124, 128, 129, 132, 135, 140, 144, 148, 149, 154, 156, 160, 165, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 175, 176, 177
 Goślicki Jan 40, 70, 178
 Graczyk Ewa 8, 166, 176
 Grinberg Miguel 177
 Guriewicz Aron J. 53
 Guttman Burton S. 78, 86, 177
 Guze Joanna 47
- Heidegger Martin 92, 179
 Herod, król Chalkis 103
 Hesse Hermann 129
 Hitler Adolf 168, 169
 Hodge Jonathan 76, 177
 Horkheimer Max 14, 177
- Ilłg Jerzy 42, 61, 172, 176
 Ingarden Roman 21
 Iwaszkiewicz Jarosław 50, 99, 148
- James William 22, 60, 68, 177
 Janczewska Dagmara 8
 Janion Maria 98, 102, 129, 140
 Jankowicz Grzegorz 16, 179
 Jannoud Claude 42
 Jarosz Krzysztof 40
 Jarniewicz Jerzy 7
 Jarzębski Jerzy 8, 57, 58, 63, 79, 98, 176
 Jaszewska Dagmara 176
 Jaskuła Zdzisław 44, 178
 Jay Martin 17, 126
 Jeleński Konstanty A. 172
 Jennings Lee Byron 57
 Joyce James 7, 49, 50, 105
- Kafka Franz 113, 178
 Kalicki Rajmund 177
 Kant Immanuel 21
 Kępiński Tadeusz 65, 176
 Klag Jerzy 78, 86, 177
 Kłoczowski Jan Maria 176
 Kochanowski Jacek 161

- Kola Adam F. 177
 Kołakowski Leszek 48, 177
 Kosofsky-Sedgwick Eve 157
 Kowalska Małgorzata 70, 177
 Koziołek Ryszard 8
 Kristeva Julia 22, 178
 Kropiwnicki Maciej 31, 116, 147, 169, 178
 Królak Sławomir 47, 70, 177
 Kutyla Julian 33, 82, 153, 178
 Kühl Olaf 67, 176
 Kwaterko Mateusz 44, 54, 177
- Lacan Jacques 33, 67, 82, 149, 153, 178
 Laclau Ernesto 55
 LaCapra Dominick 69, 178
 Langer Gudrun 103, 154, 160
 Lanham Richard 60, 178
 Lawrence David Herbert 178
 Le Roy Édouard 14
 Legierski Michał 176
 Lemert Charles C. 128, 178
 Lessing Gotthold Ephraim 50
 Leszczyński Damian 128, 178
 Leśmian Bolesław 178
 Leśniak Andrzej 89, 177
 Lewańska Ariadna 145
 Lisiecka Sława 44, 178
 Loisy Alfred 14
 Lukács György 39, 40, 70, 178
- Łapiński Zdzisław 176
 Łęcki Krzysztof 176
 Łukasiewicz Małgorzata 14, 177
- Małecki Wojciech 43, 178
 Margański Janusz 100, 176, 178
 Markowski Michał Paweł 176, 178
 Marks Karol 42, 136, 138, 179
 Maslow Abraham 100
 Melville Herman 115, 156
 Mendel Grzegorz 78, 85, 86, 92
 Millais John Guille 91
- Millati Piotr 42, 176
 Morcinek Gustaw (August) 16
- Nasierowski Jerzy 149
 Nietzsche Fryderyk 43, 44, 80, 81, 82, 93, 178
 Niewręda Krzysztof 67, 176
 Norris Margot 178
 Nowak Leszek 176
 Nycz Ryszard 8, 38, 58, 114, 126, 178
- Ochab Maryna 67, 177
 Olejniczak Józef 8, 19, 176
 Onimus Jean 64
 Opalińska Teresa 88, 109, 130, 161, 177
 Ostaszewski 66
 Ostolski Adam 157
 Otto Rudolf 17
- Piotr, święty 21
 Pius X (Giuseppe Melchior Sarto),
 papież 8, 13–15, 17, 20, 21, 22, 23,
 24, 25, 179
 Platon 165, 178
 Płonowska-Ziarek Ewa 176
 Poe Edgar Allan 104, 105
 Popowski Wacław Jan 40, 91, 178
 Potocki Antoni 22
 Pound Ezra 43
- Racine Jean 103
 Radkiewicz Małgorzata 161, 177
 Rancière Jacques 16, 169, 178
 Rasiński Lotar 128, 178
 Rejniak-Majewska Agnieszka 17
 Rorty Richard 40, 178
 Roux Dominique de 43, 61
 Rusinek Michał 60, 178
 Rymarczyk Paweł 13
 Ryziński Remigiusz 178
- Salgas Jean Pierre 176

- Salomon, król Izraela 155
 Sanavio Piero 42
 Salwa Mateusz 80, 177
 Sartre Jean Paul 176
 Sarto Giuseppe Melchior zob. Pius X
 Saussure Ferdinand de 52
 Schmitt Carl 131, 178
 Schopenhauer Arthur 42, 43, 45, 46
 Schulz Bruno 42, 175, 178
 Sheppard Richard 8, 15, 16, 20, 23, 24, 37, 38, 113, 114
 Shusterman Richard 43, 76, 178
 Siedlecka Joanna 176
 Sieniewicz Mariusz 108
 Sienkiewicz Henryk 20
 Sierszulska Anna 177
 Skrendo Andrzej 60, 62
 Sławek Tadeusz 108, 128, 178
 Sokal Alan 66, 178
 Soupault Phillipe 134
 Sowa Jan 169, 178
 Staff Leopold 82, 93, 178
 Stasiuk Andrzej 149
 Stawiarska Agnieszka 97, 176
 Sterne Laurence 109
 Suchanow Klementyna 176
 Surma-Gawłowska Monika 177
 Surynt Izabela 103, 154, 176
 Szahaj Andrzej 177
 Szklarski Alfred 116
 Szymutko Stefan 176
 Świerczewski Karol 96
 Tarnogórska Maria 67, 176
 Thompson Ewa M. 177
 Tillich Paul 38
 Tischner Łukasz 55, 177
 Tołstoj Lew 129
 Tomasz z Akwinu 50
 Trías Eugenio 70, 177
 Tyrrell George 14
 Twardoch Szczepan 83
 Uniłowski Krzysztof 177
 Vattimo Gianni 70, 177
 Vitiello Vincenzo 70, 177
 Waczków Józef 134
 Wald George 76
 Wawrzyszko Paweł 8, 38, 114
 Weiner Jonathan 76, 179
 Wilde Oskar 104, 105, 107
 Witkacy 175, 178
 Witwicki Władysław 165, 178
 Wyka Kazimierz 178
 Wyspiański Stanisław 83
 Zaleska Ewa 177
 Załuski Tomasz 178
 Ziarek Krzysztof 92, 179
 Zinsser Hans 89
 Ziomek Jerzy 66, 80
 Zybura Marek 103, 154, 176
 Žižek Slavoj 22, 31, 33, 34, 82, 116, 146, 147, 153, 178, 179
 Żynis Bernadetta 32, 60, 176

Ewa Mikołajec

Marek Mikołajec

Profanations, Revisions — Against Doctrines

Two Stories from Witold Gombrowicz's first book

Summary

In his reflections the author ascribes works (stories) written by the author of *Ferdydurke* to the artistic and ideological formation of modernity. Basing his research on the reconstruction of issues that belong to this trend — that is on reflections put forward by Richard Sheppard and Pius X, the author of the book makes an attempt to manifest rules and characteristic features common to writers in that epoch, particularly the critique of all available ideas, the change that marked the perception of all then coherent and binding interpretations of the current ideology as well as values. As far as the ideology is concerned, a turning point is expressed in two stories by Witold Gombrowicz, namely *The Memoirs of Stefan Czarniecki* and *The Events on the Banbury*.

Part one presents a series of associations with the Agamben profanations, a category of which is seen as active, dynamic move — a creation of the artist confronting all attitudes, styles, ideologies unveiling at the same time their objectifying mechanism.

Part two depicts fragments from *The Memoirs of Stefan Czarniecki* in a critical way. These fragments unveil references to biology, inheritance and eugenic hints that comprise the story. The chapter is an attempt to reconstruct and interpret rat-like, neutral subjectivity of the protagonist. Moreover, it provides semiotic context and cultural figures of a rat in modernity and in contemporary times.

Part three contains numerous examples of a critique typical to Gombrowicz. The critique concerns all possible discourses led as a part of an experiment, that is relations between a man and another man that took place in a hermetic arrangement of a ship. Social, philosophical, and psychoanalytical as well as natural history motifs are extended in a systematic interpretation and plot analysis of *The Events on the Banbury*. The book *Profanations, Revisions — Against Doctrines* is a collection of reflections on the potential of objection, resistance and revolt as expressed in Gombrowicz's language and by protagonists who deny and reject all possible drives that impose any doctrines on them. The subject undergoes a change the moment he opposes the condition imposed on him (ideological upbringing, gender stereotypes, school, military service, courts etc.) Primary in

these reflections is the function of constant exposing — to use Stefan Czarniecki's phrase — the "mysteries" continuously taken at face value. The title of the book and its contents seem to emphasize the fact that one has to ponder restlessly upon human subjectivity both in the world and in language.

Marek Mikołajec

Profanations, révisions — contre les doctrines

Deux nouvelles du premier livre publié par Witold Gombrowicz

Résumé

Dans les réflexions menées dans le livre, l'auteur attribue la production littéraire (nouvelles) de l'auteur de *Ferdydurke* à la formation artistique, ainsi que celle de la conception du monde, propres au modernisme. En s'appuyant sur la reconstruction de la problématique de ce courant, à la base de la réflexion de Richard Sheppard et Pie X, il cherche à démontrer les principes et les traits caractéristiques des écrivains de cette époque, en particulier la critique de toutes les idées abordables, le changement qui s'opère dans la réception des interprétations, jadis cohérentes et obligatoires, de la conception du monde et des valeurs. La percée morale s'exprime directement dans deux nouvelles de Witold Gombrowicz, provenant de livre susmentionné: *Mémoires de Stefan Czarniecki* et *Événements sur la goélette Banbury*.

Dans la première partie l'auteur présente un nombre de reconnaissances et de développements de la théorie de profanation d'Agamben, conçue comme un mouvement actif et dynamisé — une création d'auteur, qui confronte toutes les attitudes, styles, idéologies, qui dénuent leur mécanisme réifiant.

Dans la seconde partie, l'auteur montre de manière critique des motifs de la nouvelle *Mémoires de Stefan Czarniecki*, qui se reporte à la biologie, à l'héritage et à la pensée eugénique, comprise dans l'oeuvre. Il fait une tentative de reconstruire et interpréter la neutre subjectivité de rat du héros principal, et cherche à montrer des contextes sémiotiques, des figures culturelles du rat dans la modernité et la contemporanéité.

La troisième partie comprend de nombreux exemples de la critique de Gombrowicz de tous les discours possibles, menés en tant qu'expérimentation que constituent des événements ayant lieu dans l'espace fermé homme-homme du bateau. Les motifs sociaux, philosophiques, psychanalytiques, de sciences naturelles trouvent leur développement dans une interprétation systématique et analyse de l'histoire des *Événements sur la goélette Banbury*.

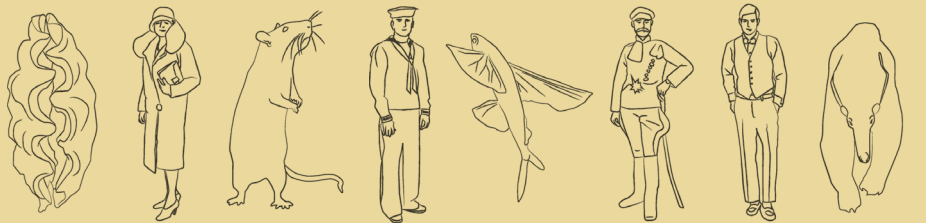
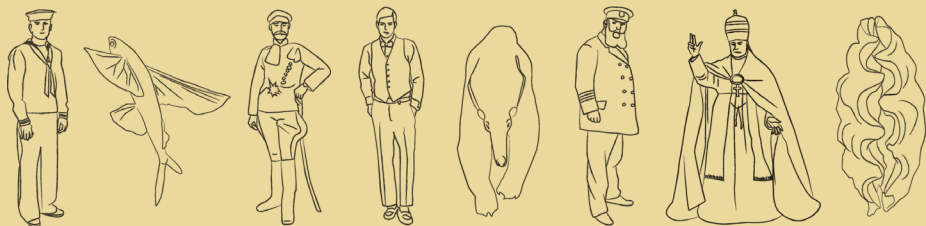
Le livre *Profanations, révisions — contre les doctrines* constitue un recueil de réflexions sur le potentiel de l'opposition, la résistance et la rébellion de la langue et des sujets de Gombrowicz, des héros de cette écriture, qui agissent contre toutes

forces contraignantes, imposent à l'homme une idée, une doctrine quelconque. Le sujet de Gombrowicz commence sa transformation quand il mine, supprime la relation imposée avec des mécanismes qui cherchent à le dominer (éducation idéologique, stéréotype sexuel, école, armée, tribunal, etc.). La fonction de dénuement continue des « Secrets », comme le dit Stefan Czarniecki, pris communément pour acquis, est principale dans l'intégrité de l'étude. Le titre de la dissertation, aussi bien que son contenu, semble convaincre qu'à travers l'oeuvre de Gombrowicz il faut à nouveau engager la réflexion sur la subjectivité humaine au sein du monde et de la langue.

Copyright © 2014 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



Więcej o książce



CENA 20 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-036-5

Kup książkę

